

Autoreferat do wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego

1. Imię i nazwisko: Jan Rudnicki

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe:

W październiku 2012 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji UW nadała mi stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa z wyróżnieniem. Podstawą do nadania stopnia była rozprawa „Testament żołnierski i testamenty wojskowe w europejskiej tradycji prawnej”, obroniona przed Radą Instytutu Historii Prawa w czerwcu 2012 r. Promotorem doktoratu był prof. dr hab. Tomasz Giaro, natomiast recenzentami prof. dr hab. Maria Zabłocka (UW) i ks. prof. Franciszek Longchamps de Bériér (UJ). W 2015 r. ukazała się monografia naukowa oparta na rozprawie doktorskiej, pod tym samym tytułem.

W czerwcu 2009 r. uzyskałem tytuł zawodowy magistra prawa (studia na WPiA UW w latach 2004-2009, dyplom z wyróżnieniem). Promotorem pracy magisterskiej był prof. dr hab. Tomasz Giaro.

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

Począwszy od 2013 r. jestem stale zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego na stanowisku adiunkta, najpierw w Katedrze Prawa Rzymskiego i Antycznego, a następnie w Zakładzie/Katedrze Europejskiej Tradycji Prawnej. Począwszy od października 2018 r. jestem zatrudniony na tym stanowisku na czas nieokreślony.

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

Tytuł osiągnięcia naukowego:

Jako osiągnięcie naukowe w dyscyplinie naukowej prawo, w rozumieniu wyżej powołanego art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki pragnę wskazać monografię:

Dekodfikacja prawa cywilnego w Polsce, OD.NOWA 2018, ISBN: 978-83-66026-67-4, recenzent wydawniczy: ks. prof. Franciszek Longchamps de Bériér.

Omówienie celu naukowego pracy oraz osiągniętych wyników

Punktem wyjścia do przeprowadzenia badań, zwieńczonych opracowaniem wskazanej monografii, jest traktowanie prawa cywilnego jako fenomenu historycznego. Przedmiotem studiów nie była zatem dogmatyka, ale procesy historyczne oddziałujące na prawo cywilne i kształtujące katalog jego źródeł. W szczególności zaś celem badań było sprawdzenia, w jakim stopniu do przypadku Polski odnosi się teza sformułowana przed czterema dekadami przez włoskiego badacza Natalino Irtiego o postępującej dekodyfikacji prawa cywilnego (N. Irti, *L'età della decodificazione*, Milano 1979); teza, która zrobiła dużą karierę w europejskiej nauce prawa, jak również wzbudziła spore kontrowersje. Zasadniczo można sprowadzić ją do twierdzenia, że kodeksy cywilne, pierwotnie zamierzone jako niemalże jedyne źródła prawa cywilnego, stopniowo tracą swoją pozycję na rzecz ustaw szczególnych, aktów konstytucyjnych, źródeł prawa ponadnarodowego czy też judykatury. Pojęcie dekodyfikacji znalazło zresztą zastosowanie także na obszarze innych dziedzin prawa, czego doskonałym dowodem są badania dotyczące tego zjawiska na obszarze polskiej procedury administracyjnej. Wracając jednakże na obszar prawa prywatnego wskazać trzeba, że teza o dekodyfikacji przewija się nie tylko przez prace polskich cywilistów, ale chyba przede wszystkim historyków prawa. Wynika to niewątpliwie z faktu, że dekodyfikacja jest fenomenem historycznym, który – choć charakterystyczny przede wszystkim dla ostatnich dekad – rozpoczął się niemal od razu po tym, gdy zaistniały kodeksy cywilne. Stąd też inspiracja do podjęcia wskazanych badań płynęła przede wszystkim z prac promotora mojej pracy doktorskiej, prof. Tomasza Giaro. Były one również skoordynowane z badaniami prowadzonymi równoległe pod kierunkiem ks. prof. Franciszka Longchamps de Bérier na UJ w ramach grantu przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki, poświęconymi dekodyfikacji prawa prywatnego w ogólności.

Przedmiotem badań było zatem polskie prawo cywilne i jego źródła na przestrzeni stu lat niepodległości, a w szczególności sam Kodeks cywilny z 1964 r. oraz jego zmieniająca się na przestrzeni lat faktyczna pozycja w systemie źródeł polskiego prawa. Głównym celem zaś stała się odpowiedź na pytanie o to, do jakiego stopnia polskie prawo cywilne jest zdekodyfikowane dzisiaj, tzn. w jakim zakresie to Kodeks pełni cały czas funkcję podstawowego źródła dla tej dziedziny, a w jakim został już zastąpiony lub też wyparty przez innego rodzaju teksty prawne, takie jak krajowe ustawodawstwo szczególne, umowy międzynarodowe czy wreszcie prawo Unii Europejskiej. Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się niezwykle istotna z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, sama w sobie prowadzi do doprecyzowania perspektywy patrzenia na prawo cywilne oraz samej metody poszukiwania odpowiedzi na pojawiające się problemy prawne. Po drugie, pozwala na rozbudowanie kontekstu rozważań nad ewentualną rekodyfikacją prawa cywilnego w Polsce, jak również nad przyszłością kodyfikacji cywilnych w ogóle. Po trzecie wreszcie, niejako na poziomie refleksji natury bardziej ogólnej, badanie zjawiska dekodyfikacji oznacza weryfikowanie oświeceniowych założeń, przyświecających konsekwentnie europejskim prawodawcom ostatnich dwóch wieków. Tym samym badanie przypadku Polski ma znaczenie zarówno lokalne – pozwala bowiem na wzbogacenie refleksji na temat naszego własnego systemu prawnego i prawodawstwa – jak i ogólne, gdyż służy jako przykład ilustrujący i zarazem weryfikujący popularną tezę o postępującej dekodyfikacji. W tym drugim kontekście przykład ów jest o tyle cenniejszy, że bardzo niewiele powstało dotychczas kompleksowych, monograficznych studiów poświęconych dekodyfikacji prawa cywilnego w ramach konkretnych państw czy to samej, kontynentalnej Europy (za istotnym

wyjątkiem Szwajcarii: S. Genner, *Dekodifikation. Zur Auflösung der kodifikatorischen Einheit im schweizerischen Zivilrecht*, Basel-Genf-München 2006), czy też szeroko pojętej tradycji prawa cywilnego.

Prowadzone badania pozwoliły w pierwszej kolejności na sformułowanie postulatów odnośnie do terminologii opisującej zjawisko dekodyfikacji. Zostały one przedstawione w pierwszym rozdziale monografii. Przede wszystkim zaproponowałem rozróżnienie dwóch postaci dekodyfikacji – formalnej i materialnej. Ta pierwsza ma wymiar czysto techniczny; mamy z nią do czynienia za każdym razem, kiedy unormowania niewątpliwie zaliczające się do obszaru prawa cywilnego znajdują się gdzie indziej, niż w samym Kodeksie cywilnym. Dekodyfikacja materialna ma natomiast miejsce wówczas, gdy dane przepisy (lub też inne teksty kształtujące prawo cywilne) wprowadzają rozwiązania odmienne aksjologicznie od tych przyjętych w co do zasady spójnym Kodeksie. Tym samym można powiedzieć, że dekodyfikacja formalna oznacza stopniowe tracenie przez Kodeks cywilny postulowanej cechy zupełności, natomiast dekodyfikacja materialna – systematycznej i aksjologicznej spójności całego prawa cywilnego.

Druga zaproponowana typologia rozróżnia dekodyfikację *sensu stricto* i *sensu largo*. Analiza literatury dotyczącej omawianego problemu doprowadziła do wniosku, że większość autorów wskazuje przede wszystkim na powstawanie coraz to nowego ustawodawstwa szczególnego jako na podstawowy objaw dekodyfikacji prawa cywilnego. Stąd też właśnie powstawanie takich aktów prawnych określone zostało mianem dekodyfikacji w znaczeniu wąskim. Pozostałe zjawiska, które również niosą ze sobą efekt dekodyfikacji, takie jak wzrost roli prawa międzynarodowego, konstytucjonalizacja, europeizacja porządków prawnych czy wreszcie wzrost roli judykatury, zaklasyfikowane zostały jako przejawy dekodyfikacji w znaczeniu szerszym. Wprowadzając to rozróżnienie zaznaczyłem, że przedmiotem moich studiów była przede wszystkim dekodyfikacja *sensu stricto*. Wybór ten motywuję faktem, że pozostałe, wyliczone zjawiska są w literaturze bogato opisane przez autorów specjalizujących się w takich dziedzinach jak prawo konstytucyjne, międzynarodowe czy też teoria prawa, a zatem na kartach mojej pracy przede wszystkim wskazuję ogólnie na ich dekodyfikacyjny wymiar oraz odnoszę się do nich szczegółowo tam, gdzie ich objawy i skutki krzyżują się wyraźnie z problemem powstawania ustaw szczególnych (przykładem tego typu obszaru jest prawo transportowe). Łatwo zaobserwować, że ustawy zawierające przepisy cywilistyczne przyjmują w polskim systemie bardzo różny kształt, także na kartach pracy wskazałem kilka ich rodzajów, poczynawszy od takich, które regulują wyłącznie zagadnienia cywilistyczne, poprzez ustawy kompleksowe, w których krzyżują się wszystkie tradycyjne metody legislacji, aż po akty prawne stanowiące rdzeń „własnych” dziedzin lub mikrosystemów prawnych.

Również w rozdziale pierwszym wyraziłem sceptyczny stosunek do zaproponowanego przez N. Irtiego w tytule jego słynnej książki – i używanego również przez innych autorów – określenia „era/epoka dekodyfikacji”. Wskazałem argumenty historyczne pozwalające na sformułowanie tezy, że prawo cywilne nigdy i nigdzie nie mogłoby zostać uznane za w pełni zakodifikowane, tj. zamknięte w ustawie choćby zbliżającej się do ideału kodeksu zupełnego i spójnego. Tym samym, zamiast wprowadzać periodyzacje oparte na wyróżnieniu epok prawa przed kodyfikacją, po kodyfikacji i wreszcie zdekodifikowanego, proponuję raczej skupienie się na próbie zmierzenia, do jakiego stopnia prawo cywilne jest skodyfikowane w danym miejscu i czasie, a w jakim stopniu wymyka się kodeksowi zarówno w obu wyróżnionych wyżej aspektach – formalnym i materialnym.

Historia prawa polskiego w XX w. zdaje się wskazywać na słuszność przyjętego założenia, gdyż bez wątpienia nasze prawo cywilne doświadczyło w interesującym nas

aspekcie bardzo zmiennych kolei losu. Jak starałem się wskazać w rozdziale drugim, już w punkcie wyjścia historii skodyfikowanego prawa cywilnego w Polsce, tj. momencie wejścia w życie Kodeksu cywilnego z 1964 r., prawo cywilne było u nas w bardzo dalekim stopniu zdekodyfikowane. Już wcześniej bowiem wyodrębniły się – lub wyodrębniać rozpoczęły – nowe dziedziny prawa prywatnego, w tym nade wszystko prawo pracy, funkcjonujące *de facto* zupełnie poza zasięgiem wpływu regulacji ściśle rozumianego prawa cywilnego. Również przed zakończeniem procesu kodyfikacji ukształtowały się w prawie prywatnym dziedziny zupełnie nowe, jak zwłaszcza prawo autorskie, których Kodeks z 1964 r. także nie objął swoim zakresem, tracąc tym samym bez wątpienia na zupełności. Wreszcie nie sposób pominąć wpływu komunistycznej ideologii oraz praktyki gospodarki centralnie sterowanej, które to doprowadziły do pozakodeksowego uregulowania lub też początkowego nieuregulowania w ogóle takich obszarów jak prawo rodzinne lub księgi wieczyste, natomiast kluczowy dla ówczesnej gospodarki tzw. obrót uspołeczniony został w ich skutek poddany skomplikowanym uregulowaniom natury *quasi* administracyjnej, niemal kompletnie wyłączając stosowanie w tym obszarze kodeksowego prawa umów. Owa specyficzna dekodifikacja, charakterystyczna wyłącznie dla dawnych „demoludów”, została rzecz jasna w znacznej mierze cofnięta wraz z transformacją ustrojową i gospodarczą. Przede wszystkim zniknięcie niemal z dnia na dzień specjalnych regulacji obrotu uspołecznionego przywróciło Kodeksowi cywilnemu rolę źródła prawa istotnego dla obrotu profesjonalnego. Jednocześnie jednak najwyraźniejsze ustawodawcze przejawy komunistycznej dekodifikacji, takie jak Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. czy ustawa o księgach wieczystych i hipotece z 1982 r., obowiązują po dziś dzień.

Niemniej jednak, wraz z początkiem III RP, polski Kodeks cywilny bez wątpienia zyskał na znaczeniu, a dekodifikacja przeżyła poważny regres. Jednocześnie tym samym momencie dały o sobie znać nowe zjawiska skutkujące spadkiem znaczenie kodeksowych regulacji i utratą aksjologicznej spójności prawa cywilnego. W rozdziałach trzecim i czwartym przedstawiłem najważniejsze instytucje i obszary, niewątpliwie zaliczające się do wąsko rozumianego prawa cywilnego, które w chwili obecnej uregulowane są poza Kodeksem cywilnym bądź to w całości, bądź tylko częściowo. W ramach każdego z przykładów przedstawiłem historię polskich unormowań w danym zakresie, praktycznie za każdym razem rozpoczynając od okresu międzywojennego. Starałem się również dociec przyczyn obecnego stanu rzeczy, a więc tym samym identyfikować źródła postępującej dekodifikacji. Bardzo łatwo dało się zaobserwować wspólne cechy analizowanych przypadków, co pozwoliło na sformułowanie kilku tez ogólnych, ujętych w podsumowaniu pracy.

Podsumowanie rozpocząłem od wskazania kilku historycznych faz dekodifikacji prawa w Polsce. Pierwsza rozpoczęła się w odrodzonym państwie polskim w zasadzie zanim nastąpiła jeszcze unifikacja i kodyfikacja prawa cywilnego w skali całego kraju, ale jednocześnie obowiązywały już wówczas kodeksy cywilne poszczególnych dzielnic. Związana była przede wszystkim z wzrostem tendencji harmonizacyjnych i unifikacyjnych różnych aspektów prawa prywatnego na poziomie międzynarodowym, a nade wszystko ze swoistą rewolucją socjalną w prawie prywatnym, której począwszy od ostatnich dekad XIX wieku doświadczyła cała Europa. Już w dwudziestoleciu powstały w Polsce załączki prawa pracy oraz szeregu instytucji i rozwiązań o znaczeniu społecznym (ochrona lokatorów, osobna własność lokali), które nigdy nie zostały w pełni skodyfikowane i do dziś funkcjonują głównie poza kodeksem. Faza druga – unikalna dla państw byłego bloku wschodniego – miała miejsce w czasach PRL, a jej przyczyny, objawy i skutki zostały opisane po krótku powyżej. Wraz z końcem systemu komunistycznego Polska weszła zaś z pewnym opóźnieniem w procesy

europelizacji porządku prawnego, które na obszarze prawa cywilnego stały się prawdziwym katalizatorem dekodyfikacji na przestrzeni ostatnich dekad. W szczególności ogromne znaczenie dla wskazanego zjawiska ma cały czas rosnący i dynamicznie się zmieniający, a zarazem w znacznym stopniu zunifikowany i zharmonizowany na poziomie unijnym, obszar prawa ochrony konsumentów. Unijne dyrektywy są współcześnie podstawową przyczyną powstawania kolejnych cywilistycznych regulacji pozakodeksowych, a unijne rozporządzenia – o ile zawierają unormowania cywilistyczne – z oczywistych przyczyn zawsze skutkują formalną dekodyfikacją. Co więcej, coraz dalej posunięta ochrona konsumenta jako teoretycznie słabszej strony stosunku prawnego stwarza oczywiste pytanie o aktualność dawnej, liberalnej aksjologii prawa cywilnego, obecnej także w polskim Kodeksie, który dosyć łatwo rozstał się z komunistyczną przeszłością. Jest być może jeszcze za wcześnie, aby stawiać pytanie, czy poprzez prawo konsumenckie zasada równości stron stosunku prawnego doznaje po prostu coraz liczniejszych wyjątków, czy też może zasadą już po prostu być przestała. Niemniej jednak trudno byłoby – stosując zaproponowaną typologię – nie uznać wielu rozwiązań z obszaru ochrony konsumenta za przejawy dekodyfikacji materialnej. Wreszcie mamy do czynienia z kolejną istotną przyczyną postępującej dekodyfikacji – galopującą cyfryzacją życia społecznego i gospodarczego. Zjawisko to odciska swoje wyraźne piętno na współczesnej legislacji cywilistycznej, ale w znacznej mierze również wymyka się ingerencji prawodawcy, a nowe obszary cyfrowego obrotu bardzo często „regulują się same”. Tym samym wraz z wzrostem obrotu dokonywanego za pośrednictwem sieci, maleje znaczenie Kodeksu cywilnego, który częstokroć nie znajduje zastosowania w stosunkach najbardziej podstawowych dla tejże sfery. Najbardziej oczywistym przykładem jest tu sprzedaż na odległość i towarzyszące mu specjalne uprawnienie konsumenta do odstąpienia od umowy – bodaj najczęściej stosowana dziś spośród praw kupującego, a uregulowane przecież poza Kodeksem.

Wiele spośród opisanych w pracy zdekodyfikowanych instytucji i rozwiązań prawa cywilnego dzieli jeszcze jedną cechę – mają one bowiem nierzadko kluczowe znaczenie dla podstawowego „odbiorcy” prawa, czyli przysłowiowego „zwykłego obywatela”. Jak była mowa przed chwilą, niezwykle często korzysta on dzisiaj ze środków ochrony praw konsumenckich, mieszka w lokalu stanowiącym osobną nieruchomość lub jest najemcą chronionym przez przepisy pozakodeksowe, a także bywa stroną umowy o pracę, wokół której wyrosła przecież cała, relatywnie nowa gałąź prawa. Okazuje się zatem, że to właśnie zdekodyfikowane instytucje i rozwiązania mają dla „zwykłego obywatela” niejednokrotnie podstawowe znaczenie. Z jego punktu widzenia punkt ciężkości prawa prywatnego przenosi się więc poza Kodeks cywilny. Zastosowanie tego kryterium oceny w połączeniu z najprostszym, ilościowym miernikiem występowania rozwiązań cywilistycznych poza Kodeksem każe ostatecznie stwierdzić, że w chwili obecnej polskie prawo cywilne jest zdekodyfikowane w bardzo znacznym stopniu, a Kodeks cywilny nie dąży już do osiągnięcia ideału zupełności. Tym samym bardzo zasadne staje się stawianie pytań o przyszłość takiej formy stanowienia prawa oraz współczesnego modelu prawodawstwa w ogóle. Historia prawa zna przecież bardzo dobrze sytuacje, kiedy to prawo rozwijało się dynamicznie i nadążało za zmianami rzeczywistości, ale zmiany te odbywały się praktycznie bez ingerencji jakiegokolwiek prawodawcy w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, a tym bardziej w braku jakiegokolwiek kodyfikacji czy nawet kompilacji unormowań. Przede wszystkim mowa tu o klasycznym prawie rzymskim, które tym samym stanowi dla całej przedmiotowej analizy punkt dojścia.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

W ciągu sześciu lat, które upłynęły od obrony mojej pracy doktorskiej, prowadzone przeze mnie badania skupiały się zasadniczo w dwóch nurtach tematycznych. Omawiając je poniżej wskażę ogólnie na osiągnięcia naukowe z nimi powiązane, natomiast wszystkie szczegóły bibliograficzne oraz dotyczące konferencji naukowych wyszczególnione zostaną w „Wykazie dorobku habilitacyjnego”.

Pozostałe osiągnięcia związane z tematyką kodyfikacji i dekodyfikacji prawa prywatnego

Pierwszy i bez wątpienia najistotniejszy nurt moich badań, którego głównym owocem jest omówiona wyżej monografia *Dekodyfikacja prawa cywilnego w Polsce*, poświęcony jest historii oraz współczesnemu oddziaływaniu idei kodyfikacji prawa prywatnego oraz oczywiście zjawisku jego dekodyfikacji. Owocem tych badań, poza samą monografią, jest szereg innych publikacji naukowych oraz wystąpień konferencyjnych. Przede wszystkim podejmuję starania, aby efekty moich badań w tym zakresie zyskały oddźwięk na forum międzynarodowym. Ten cel przede wszystkim miałem na uwadze, publikując artykuł *Remarks Regarding the Influence of European Legislation upon Codification of Civil Law* („*Studia Iuridica*” 71, 2017) oraz przygotowując trzy zagraniczne wystąpienia konferencyjne poświęcone zjawisku dekodyfikacji: w czerwcu 2017 r. na Europa-Universität Viadrina w Niemczech, w listopadzie 2017 r. na Chinese Academy of Social Science w Pekinie oraz we wrześniu 2018 r. na University of Pretoria w RPA. Dodatkowym owocem drugiego z wymienionych wystąpień jest tekst pt. *Formal and material decodification of civil law*, który ukarze się w polsko-chińskiej, wieloautorskiej monografii naukowej, przygotowywanej obecnie przez chińskiego wydawcę. Polskim współredaktorem tej książki jest ks. prof. Franciszek Longchamps de Bérier.

Na forum krajowym opisywałem szerzej niektóre wątki zawarte również w monografii w tekstach publikowanych w punktowanych czasopismach naukowych oraz monografiach wieloautorskich. Wskazać należy zwłaszcza artykuł *Kształtowanie się prawa pracy a specyfika procesów kodyfikacji i dekodyfikacji prawa w Polsce* („*Forum Prawnicze*” 41, 2017) oraz rozdziały *Dekodyfikacja prawa cywilnego doby PRL – między ideologią a wymogami obrotu* (w: *Źródła prawa. Teoria i praktyka*, red. T. Giaro, Warszawa 2016) oraz *Posiadacz i posiadanie w dobie dekodyfikacji* (w: *Dekodyfikacja prawa prywatnego. Szkice do portretu*, red. F. Longchamps de Bérier, Warszaw 2017). W drugim ze wskazanych rozdziałów poruszyłem wątek jedynie wzmiankowany później w monografii – utratę spójności prawa cywilnego poprzez coraz powszechniejsze odchodzenie w ustawach szczególnych od kodeksowego rozumienia nawet najbardziej podstawowych terminów.

Ponadto w ramach opisywanego nurtu badań opublikowałem szereg innych prac, odnoszących się do różnorodnych zagadnień związanych z kodyfikacją prawa prywatnego oraz politycznymi ideami związanymi z programem kodyfikacji. W artykule *Szekspir i leasing – o anglicyzmach w polskim prawie prywatnym* („*Palestra*” 2017, z. 1-2) odniosłem się do problemu pojawienia się w polskim prawodawstwie angielskich, nawet w żaden sposób nie spolszczonych nazw instytucji prawa prywatnego – *leasingu* i *timeshare*. Wskazałem, że na tle niemal jednolitej polskiej leksyki prawa cywilnego, wyrazy te wyglądają wręcz rażąco obco, a swoista dezynwoltura polskiego ustawodawcy mocno kontrastuje z pieczołowitą

troską o własny język, charakterystyczną np. dla ustawodawcy niemieckiego. Problem został przedstawiony na tle historycznym. Badania, które zaowocowały wydaniem wskazanego artykułu, naprowadziły mnie pośrednio na problem relacji między kodyfikacją prawa prywatnego a procesami narodowo twórczymi, które miały miejsce w XIX i XX wieku w ramach cywilizacji zachodniej. Związek ten został już swego czasu opisany przez prof. Reincharda Zimmermanna, którego tezy przedstawiłem i poddałem krytyce z polskiego punktu widzenia w rozdziale zatytułowanym *Suverenność a kodeks cywilny (w: W obronie suwerenności, red. J. Majchrowski, Warszawa 2017)*. W tekście tym przedstawiłem wyniki moich studiów nad pracami luminarzy polskiego prawa cywilnego doby dwudziestolecia, ze szczególnym uwzględnieniem ich poglądów na temat narodowego charakteru prawa cywilnego oraz jego znaczenia dla tożsamości narodowej i kultury. Zwarzywszy na to, że już wówczas prawnicy polscy brali czynny udział w procesach międzynarodowej harmonizacji prawa, ich poglądy co do zasady bronią się przed zarzutem anachronizmu i mogą stanowić punkt odniesienia dla współczesnych dyskusji nad ewentualnymi projektami rekodyfikacji prawa cywilnego oraz jego ponadnarodową harmonizacją i unifikacją. W tym samym nurcie pozostaje nieopublikowany jeszcze rozdział pt. *Prawo cywilne „własne” i „obce” sto lat temu i współcześnie*, który ukazać się ma w monografii wieloautorskiej, podsumowującej coroczną konferencję WPiA UW z 2018 r. Analizuję w nim przede wszystkim te wypowiedzi międzywojennych jurystów, w których podkreślane jest znaczenie prawodawstwa i nauki praw (zwłaszcza w zakresie prawa cywilnego) jako środków wywierania wpływu kulturowego na inne narody i państwa. Problematykę relacji między prawem prywatnym (i jego kodyfikacją) oraz problemem formowania się nowoczesnych narodów zająłem się także w opublikowanej niedawno recenzji inspirującej monografii G. Comprato *Nationalism and Private Law in Europe* („Państwo i Prawo” 2018, nr 10).

Pierwotne sposoby nabycia praw

Poczawszy od moich badań doktorskich, moja uwaga badawcza skupia się również na historyczno-porównawczej analizie problemów, rozwiązań i instytucji z zakresu prawa prywatnego, w której kluczowe miejsce zajmuje zawsze prawo rzymskie. Moja rozprawa doktorska poświęcona była prawu spadkowemu, a później skupiłem się głównie na studiowaniu problemów prawa rzeczowego. W szczególności uwagę moją zwróciły rozwiązania określane tradycyjnie mianem pierwotnych sposobów nabycia własności. We współczesnych systemach prawnych funkcjonują one – za istotnym wyjątkiem zasiedzenia – raczej na uboczu prawniczej praktyki, skupiając w konsekwencji stosunkowo niewiele uwagi doktryny i nauki. Moje studia pozwoliły jedna sformułować wniosek, że zagadnienia te – choć ujęte w Kodeksie cywilnym w stosunkowo krótkich i nielicznych przepisach – są niezwykle skomplikowane i potencjalnie bardzo problematyczne.

W pierwszej kolejności skupiłem się na instytucji zawłaszczenia, czyli uzyskania własności rzeczy niczyjej poprzez sam fakt wejście w jej posiadanie. Poświęciłem jej artykuł pt. *Gdzie szukać rzeczy niczych, czyli do czego służy kodeks cywilny* („Forum Prawnicze” 25, 2014), w którym starałem się przede wszystkim doprecyzować, jakie rzeczy można uznać za niczyje w świetle współczesnego prawa polskiego. Studia nad tą problematyką potwierdził całkowicie założoną na wstępie tezę o znacznym zawężeniu się katalogu rzeczy niczych w stosunku do tego wynikającego ze źródeł rzymskich. Jednocześnie konstatacje, że pełne zrozumienie dosyć lakonicznych, kodeksowych regulacji poświęconych zawłaszczeniu, wymaga żmudnej analizy całego szeregu aktów szczególnych, a nawet sięgania do prawa

międzynarodowego, była jednym z pierwszych asumptów do zajęcia się problematyką dekodyfikacji.

Studia nad problematyką zawłaszczenia skierowały moją uwagę na relacje historyczne między prawem prywatnym a międzynarodowym; wątek, który wydał mi się o tyle istotniejszy, że w zasadzie nie występujący w polskiej dydaktyce zarówno prawa rzymskiego, jak i międzynarodowego. Rzymska *occupatio* została bowiem – podobnie jak inne sposoby nabycia prawa własności – transplantowana na obszar relacji międzynarodowych i już od zarania nowożytnego prawa międzynarodowego stanowiła niezwykle istotny obiekt rozważań takich autorów jak Vitoria, Grocjusz czy Vattel. W epoce wielkich odkryć geograficznych i kolonializmu wypracowywana przez tych autorów doktryna zawłaszczenia stała się jedną z podstaw dla legitymizowania europejskich podbojów na innych kontynentach, aż wreszcie zyskała sobie status sposobu nabycia przez państwo suwerennych praw nad terytorium niczym, w pełni akceptowanego w nauce i praktyce współczesnego prawa międzynarodowego.

Zagadnieniu temu poświęciłem trzy artykuły. Pierwszy, wydany w języku polskim (*Zawłaszczenie jako sposób nabycia terytorium państwowego. Ewolucja doktryny i praktyki*, „Roczniki Nauk Prawnych” 24, 2014, z. 4) przedstawia ogólne wyniki studiów nad zawłaszczeniem ziemi niczyjej, podkreślając rolę prawa rzymskiego w formowaniu się prawa międzynarodowego. Następnie opublikowałem dwa teksty w języku angielskim, poświęcone studiom dwóch konkretnych przypadków. W artykule *The Hans Island Dispute and the Doctrine of Occupation* („Studia Iuridica” 68, 2016) zaprezentowałem wyniki studiów nad ostatnim sporem o terytorium lądowe nad obszarze Arktyki oraz próbowałem odpowiedzieć na pytanie, czy jego rozwiązanie znaleźć można właśnie w doktrynie okupacji. Co ciekawe, tekst ten może niedługo stać się czysto historycznym, gdyż według doniesień medialnych oba spierające się państwa – Dania i Kanada – bliskie są ponoć kompromisowego rozwiązania ciągnącego się od dekad sporu o wysepkę położoną w połowie drogi między Grenlandią a Wyspą Ellesmere’a. W tym momencie jednakże, jako jedna z niewielu publikacji poświęconych prawnej stronie tego granicznego problemu, zyskuje licznych czytelników, zwłaszcza w państwach zainteresowanych. Z kolei artykuł pt. *The Doctrine of Occupation and the Founding of Australia* wydany w południowoafrykańskim czasopiśmie „Fundamina” (23, 2017, z. 2) poświęciłem zdecydowanie najbardziej istotnemu przypadkowi zastosowania doktryny zawłaszczenia w praktyce – brytyjskiej kolonizacji Australii. Przedstawiłem w nim tezę, że sytuacja Australii jest podwójnie wyjątkowa. Po pierwsze, brytyjski tytuł do suwerenności nad całym, ogromnym terytorium kontynentu został oparty wyłącznie na okupacji i nigdy nie był przez nikogo kontestowany. Stanowi to rażący kontrast wobec innych przypadków oparcia tytułu jedynie na zawłaszczeniu, gdyż ich lista ogranicza się głównie do niewielkich wysepek. Po drugie, w odróżnieniu np. od Wschodniej Grenlandii, bardzo rozległego terytorium zawłaszczonego przez Danię, Australia była w momencie przybycia Brytyjczyków zamieszkała przez ludność rodzimą, co jednak – w świetle XVIII i XIX wiecznego prawa narodów – nie przeszkodziło w uznaniu całego kontynentu za ziemię niczyją.

Związki między historią prawa prywatnego oraz ewolucją prawa międzynarodowego przejawiają się również w tym, że przez wieki zachodnia tradycja prawna znała i w pełni opuszczała możliwość nabycia praw przemocą. Dotyczyło to zarówno prawa prywatnego, uznającego pod pewnymi warunkami zasadność i legalność łupienia wrogów, jak i prawa międzynarodowego, dodającego do tego instytucją zawojowania jako w pełni legalnego sposobu nabycia władzy suwerennej nad terytorium. Ewolucja tych rozwiązań bierze swój teoretyczny początek od rzymskiego zawłaszczenia, które traktowało rzeczy należące do

wrogów Ludu Rzymskiego jako niczyje. Do tej problematyki nawiązałem w dwóch spośród wymienionych wyżej artykułów poświęconych doktrynie okupacji, a także poświęciłem jej trzy wystąpienia na międzynarodowych konferencjach naukowych: w czerwcu 2017 r. na Uniwersytecie SWPS w Warszawie, w kwietniu 2018 r. na UKSW w Warszawie i we wrześniu 2018 r. na SIHDA w Krakowie.

Obok zawłaszczenia przedmiotem moich badań było również przetworzenie (specyfikacja) – instytucja prawna dobrze znana już początkującym adeptom prawa dzięki poruszającym wyobraźnię tekstom rzymskim i opartych na nich kazusach. Historyczno-porównawcze studia nad specyfikacją potwierdziły, że na pozór prosty problem wytworzenia nowej rzeczy z cudzego materiału doczekał się całego szeregu bardzo różnych rozwiązań, opartych zresztą na bardzo różnych kryteriach – od ontologicznego (znanego z prawa rzymskiego) przez ekonomiczne (większość współczesnych rozwiązań kodeksowych) aż po słusnościowe (zastosowanie przesłanki dobrej wiary np. w prawie polskim). Przetworzenie stanowi zatem doskonały przykład ilustrujący generalną tezę o konieczności opierania proponowanych rozwiązań prawnych na kryteriach zewnętrznych. Ponadto porównanie różnorodnych rozwiązań problemu specyfikacji prowadzi do wniosku, że te najstarsze, rzymskie, zdają się być najprostsze i najbardziej racjonalne, zwłaszcza z ekonomicznego punktu widzenia. Wyniki opisanych tu pokrótce studiów zostały opublikowane w artykule *Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność* („Forum Prawnicze” 33, 2016).

Pozostałe osiągnięcia naukowe

Ponadto w ciągu minionych sześciu lat zrealizowałem jeszcze kilka innych zadań badawczych, nie powiązanych bezpośrednio z dwoma opisanymi wyżej nurtami. Po pierwsze, dopracowałem wyniki moich badań doktorskich i wydałem je w formie monografii naukowej (*Testament żołnierski i testamenty wojskowe w europejskiej tradycji prawnej*, Kraków 2015) oraz artykułu w zagranicznym czasopiśmie naukowym (*The Axiology of Military Wills – a Comparative Analysis*, „European Journal of Comparative Law and Governance” 2 (2015) z. 1).

W zakorzenionych w prawie rzymskim badaniach historyczno-porównawczych nad instytucjami prawa prywatnego sięgnąłem również do prawa kontraktów, przygotowując artykuł *Kwestia ceny – o różnicy między sprzedażą a zamianą* („Studia Iuridica” 61, 2015), w którym wskazałem, że powszechnie współcześnie akceptowane rozróżnienie między sprzedażą a zamianą jest kompletnie oderwane od motywów, który kierowały jurystami rzymskimi w momencie, gdy je formułowali. Wynika to z prostego faktu, że współczesna sprzedaż - w odróżnieniu od rzymskiej – zakłada wzajemny obowiązek przeniesienia własności zarówno ceny, jak i towaru, podczas gdy sprzedawca rzymski zobowiązany był jedynie do zapewnienia kupującemu spokojnego posiadania sprzedawanego towaru. Tym samym wykluczenie możliwości ustalenia ceny w rzeczach innych niż pieniądze było z rzymskiego punktu widzenia konieczne do rozróżnienia, która ze stron kontraktu musi przenieść własność, a która jedynie posiadanie.

Zupełnie innej tematyki dotyczy zaś tekst, który napisałem wspólnie z dr. Krzysztofem Koźmińskim, *Penalizacja propagowania totalitarnego ustroju państwa* (w: *O wolności słowa i religii. Praktyka i teoria*, red. F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki, Warszawa 2016). Poddaliśmy w nim krytyce poglądy wyrażone w orzecznictwie sądowym na temat art. 256 Kodeksu karnego, w części w której penalizuje on publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa wskazując, że użyte w przepisie terminy są dalece

nieprecyzyjne (o czym najlepiej świadczą niekończące się spory w nauce właśnie o zakres pojęć takich jak „faszyzm” i „totalitaryzm”) i nie sposób jest dostatecznie jasno ustalić ich znaczenia.

Opublikowałem również w ukraińskim czasopiśmie „Соціологія права: науково-практичний журнал” (2018, 24-25) artykuł pt. *Polskie prawo prywatne na tle zachodniej tradycji prawnej*, prezentujący ogólne tezy historyczno-prawne dotyczące polskiego prawa prywatnego.

Praca organizacyjna w nauce

W okresie pomiędzy obroną pracy doktorskiej, a złożeniem niniejszego wniosku, podejmowałem także liczne obowiązki związane z organizacyjną obsługą badań naukowych prowadzonych na Wydziale Prawa i Administracji UW. Z początkiem 2013 r. zostałem pełnomocnikiem Dziekana WPIA UW ds. badań naukowych i parametryzacji i jedną z osób odpowiedzialnych za przygotowanie ankiety dorobku naukowego jednostki na potrzeby kategoryzacji za lata 2009-2012. W latach 2013 i 2014 przygotowywałem wnioski WPIA UW o dotację na utrzymanie potencjału badawczego oraz badania młodych naukowców oraz raporty z wykorzystania środków z tychże dotacji. Funkcję pełnomocnika przestałem pełnić w 2015 r., ale w połowie 2016 r. wszedłem w skład trzyosobowego zespołu ds. badań naukowych i parametryzacji, którego głównym zadaniem było usprawnienie raportowania osiągnięć naukowych oraz przygotowanie ankiety jednostki na potrzeby kategoryzacji za lata 2013-2016. Ponadto, działając w ramach Zespołu, organizowaliśmy szkolenia dla pracowników i doktorantów dotyczące pozyskiwania środków finansowych na badania i sposobów upowszechniania i umiędzynarodowiania wyników. Zespół został rozwiązany po wykonaniu zakończeniu wszystkich procedur związanych z kategoryzacją, jednak jego swoistą kontynuacją jest działające obecnie na WPIA UW Centrum Promocji Polskich Nauk Prawnych, powołane dla zrealizowania grantu finansowanego przez MNiSW w ramach programu DIALOG. W projekcie tym, bliżej przedstawionym w „Wykazie dorobku habilitacyjnego” w części poświęconej współpracy międzynarodowej, jestem jednym z głównym wykonawców.

Podsumowanie

W mojej pracy naukowej staram się przede wszystkim stosować metodę historyczno-porównawczą, jak również analizować i opisywać zjawiska kształtujące prawo. Tropy badawcze podjęte w ostatnich latach na podstawowym dla mnie polu prawa prywatnego zaprowadziły mnie także na obszar historii prawa międzynarodowego. Na forum krajowym mój dorobek naukowy konsekwentnie staram się upowszechniać poprzez publikacje w punktowanych czasopismach naukowych. Stąd też w ostatnich latach zgłaszałem moje propozycje głównie do dosyć wysoko ewaluowanych przez MNiSW „Studia Iuridica” oraz „Forum Prawniczego”. Chęć umiędzynarodowienia własnych osiągnięć skłoniła mnie również do publikowania wyników badań na łamach czasopism, które co prawda nie zyskały uznania polskiego resortu nauki, ale albo cieszą się uznaniem w środowisku historyków prawa („Fundamina”), albo też wydawane są przez prestiżową oficynę naukową („European Journal of Comparative Law and Governance”, wydawnictwo Brill). Podzielam także tradycyjne przekonanie, że w naukach społecznych i humanistycznych niezmiennie istotne jest stosowanie dłuższej formy wypowiedzi naukowej – stąd też zarówno moja praca doktorska, jak i habilitacyjna, doczekały się publikacji jako monografie naukowe, spełniające kryteria

określone dla tego typu osiągnięcia naukowego, wynikające z przepisów o finansowaniu nauki.

Wreszcie podkreślić trzeba, że ten właśnie podsumowywany etap mojej pracy naukowej utwierdził mnie tylko w żywionym już wcześniej przekonaniu o użyteczności, a wręcz nieodzowności stosowania w badaniach nad aktualnymi problemami i zjawiskami prawnymi perspektywy poznawczej, którą daje romanistyczna tradycja prawna cywilizacji zachodniej.

